

zało się 14 I 1898 r. Warto przytoczyć tu opinię R. H u b e g o, który pisał w „Ate-neum”, że „nowy kodeks Czarnogórza ze względu na swe szlachetne dążenia i staranne obrobienie zajął nie tylko bardzo poważne miejsce w gronie dzisiejszych prac prawodawczych, lecz przewyższa je nawet często rzeczywistą swą wartością”⁸.

Działalność Bogišića w jej całokształcie, to po „pierwsze, ukazanie praw słowiańskich na tle powszechnej historii praw, a drugie, to odkrycie tego co jest swoiste i właściwe prawom słowiańskim jako odrębnemu typowi kultury prawnej”⁹. Tak określił zasługi Bogišića dla nauki historii praw słowiańskich Taranowski¹⁰.

HALINA STOLARSKA (Warszawa)

Walter Mertineit, *Die Friedericianische Verwaltung in Ostpreussen*, Heidelberg 1958.

Wśród historyków zachodnioniemieckich przeszłość Prus wzbudza coraz żywsze zainteresowanie. Praca Mertineita zapoczątkowuje systematyczne badania nad przeszłością tego państwa. Ukazała się ona jako tom I serii Studiów nad Historią Prus. W przedmowie do pracy Mertineita, prof. W. H u b a t s c h zapowiedział dalsze prace w tej serii podkreślając, że choć dzisiaj Prusy nie istnieją, tym niemniej ich przeszłość oraz siły do dziś dnia jeszcze widoczne odegrały dużą rolę w czasach w których żyjemy. Prusy ponadto stanowiły niezaprzeczalną część Rzeszy Niemieckiej i jako takie współdziałały w jej wzroście i upadku. W. Hubatsch podkreśla iż niezależnie od poglądów politycznych dnia dzisiejszego, przyczyn dwóch ostatnich katastrof, stanowiska wyrażającego się za czy przeciwko Prusom, zadaniem nauki jest ukazanie i wyjaśnienie roli Prus w historii w oparciu o szereg prac monograficznych, napisanych na podstawie materiałów źródłowych. Stwierdzić trzeba, że autor przedmowy nie zajmuje jasnego i sprecyzowanego stanowiska co do roli Prus w historii Niemiec, starając się w tym względzie nadać swej postawie pozory naukowego obiektywizmu. Nikt chyba nie wątpi czym były i jaką rolę odegrały junkierskie Prusy w dziejach Niemiec. Najlepszym dowodem jest przecież fakt, iż państwo pruskie zostało w 1947 r. rozwiązane, a motywy rozwiązania w sposób jasny i niedwuznaczny sprecyzowane¹. W. Hubatsch, pod którego redakcją Studia się ukazują do tego zagadnienia się nie ustcsunkował. Czytelnik przedmowy nie wie też jakie najbliższe problemy omówione będą w przyszłych monografiach, których jak podaje autor przedmowy, ma się ukazywać 3 do 4 rocznie (s. 6). Należy oczekiwać, że w następnych monografiach podany zostanie program tych zakrojonych na większą skalę badań.

Mimo wstępnych zastrzeżeń trzeba stwierdzić, że praca W. Mertineita z uwagi na zebrany materiał źródłowy wzbudzić musi zainteresowanie historyków polskich. Przyznać należy słusznosc Mertineitowi, stwierdzające mu, że historycy niemieccy

⁸ R. H u b e, *Zakonnik majątkowy Czarnej Góry*, Ateneum, t. I, 1889, s. 490.

⁹ T. T a r a n o w s k i, V. B o g i š i ć (1834—1908), Arhiv za pravne i društvene nauke, t. 46, z. 6, s. 219.

¹⁰ Z końcem 1959 r. zapowiedziano w NRF wydanie: Werner G. Z i m m e r m a n, *Valtazar Bogišić 1834—1908. Ein Beitrag zur Südslav. Geistes — n. Rechtsgesetze im 19 Jh.* Również autor zapowiada w 1960 r. ukazanie się drugiej pracy o V. B o g i š i ć u.

¹ „Państwo Pruskie, które od dawnych czasów było kolebką militarizmu i reakcji w Niemczech, faktycznie przestało istnieć”. Ustawa Sojuszniczej Rady Kontroli o likwidacji Państwa Pruskiego, nr 46.

zajmujący się przeszłością Prus Wschodnich kierowali całą swą uwagę na okres państwa krzyżackiego, późniejsze czasy księstwa oraz sprawy związane z osiedlaniem się na tych ziemiach żywiolu niemieckiego. Wdzięczne pole do prac dawał okres reform w Prusach oraz ich zwiastuni w osobach Kanta i Krausa. Problemy badawcze ograniczały się jednak do samego terytorium Prus Wschodnich, nie nawiązując zupełnie albo w niewielkim tylko stopniu do ustroju całego państwa pruskiego. Główna trudność jednak polegała na tym, ażeby przy badaniu ustroju prowincji nie zatracić właściwych, historycznych proporcji w splocie związków, jeszcze bardzo kruchych, pomiędzy prowincją a dążącą do scentralizowania ustroju władzą państwową. Niewłaściwe zachowanie tych proporcji widać było, jak pisze słusznie Mertineit, szczególnie w historiografii hhenzcollernowskiej, która siliła się na to, ażeby proces tworzenia się scentralizowanego państwa pruskiego przedstawić jako wyłączne dzieło monarchów. Historycy natomiast poszczególnych prowincji starali się uwypuklić twórczy udział w tym prowincji poszczególnych krajów i ziem, gdy chodzi zaś w szczególności o Prusy Wschodnie, w reformach ustroju politycznego lat 1807—1813. Z tymi uwagami autora należy się zgodzić.

Przy wstępnej lekturze pracy Mertineita nasuwa się czytelnikowi pytanie dlaczego właśnie Prusy Wschodnie należały do tych części monarchii Hohenzollernów, w której stosunkowo łatwo można było przeprowadzić reformy ograniczające a następnie znoszące istniejące tam stanowo-terytorialne organy władzy. Pytanie to jest specjalnie dla historyków polskich interesujące, gdyż po roku 1772, 1793, i 1795, a więc po zaborach ziem polskich, z kolei na tych terenach, zamieszkałych w przygniatającej większości przez ludność polską, wiele reform ustrojowych właśnie tam było wypróbowanych, ażeby następnie wprowadzić je w innych częściach państwa pruskiego.

Częściwą odpowiedź dał na to F. Terveen, którego pracę recenzowaliśmy w poprzednim numerze CPH. Ukazując niski poziom gospodarczy północno-wschodniej części Prus Wschodnich podkreślał, że reformy przeprowadzane były tam, gdzie nie było silnego junkierstwa oraz zapoczątkowane były w pierwszym rządzie w domenach królewskich. Mertineit zagadnienie to postawił zupełnie na uboczu a wydaje się nam, że w pierwszym rządzie powinien się zająć analizą stosunków społeczno-gospodarczych Prus Wschodnich, ażeby dopiero na tym tle wykazać zmiany ustrojowe jakie w tym czasie przeprowadzono. Część więc niekiedy słusznych tez autora zawisło w próżni. Zresztą i Mertineit zdaje sobie z tego sprawę, wspominając o fragmentaryczności materiału źródłowego, nie pozwalającego na naświetlenie wszystkich dokonanych w tym czasie zmian i to zarówno gdy chodzi o zagadnienia gospodarczo-finansowe, jak też i ustrojowe.

Jak już pisaliśmy na wstępie, okres panowania Fryderyka II, to okres w którym następowała dalsza centralizacja władzy państwowej, dążenie do zmniejszenia różnic w ustroju poszczególnych prowincji, ograniczenia stanowo-terytorialnych organów władzy na rzecz jednolitych, podporządkowanych monarsze. Nawiązując do reform poczynionych w Prusach Wschodnich za czasów Fryderyka Wilhelma I, zastanawia się Mertineit czy przypadkiem postanowienie króla pruskiego o powołaniu Generalnego Dyrektorium w 1723 r. nie dojrzało właśnie w okresie tzw. „Re-tablissement”. Nie ulega natomiast wątpliwości, że doświadczenia organizacyjne tam poczynione w dużym stopniu wpłynęły na ukształtowanie się tej centralnej władzy administracyjno-finansowej. Autor podkreśla znany zresztą fakt, że większość reform brała swój początek od zmian, jakie przeprowadzano w domenach królewskich.

Powołanie za panowania Fryderyka Wilhelma I kamer wojennych i domen

królewskich, a więc jednolitych organów władzy, do kompetencji, których należał zarząd domenami oraz sprawy podatkowe, spowodowało, że dawne stanowe organy władzy traciły coraz bardziej na znaczeniu, a reprezentacja całości interesów lokalnych przeszła na kamery i znalazła w urzędzeniu departamentów prowincjonalnych Generalnego Dyrektorium punkt koordynujący, łączący poszczególne kraje i cały obszar państwa. Tak więc ciężar władzy w poszczególnych krajach przesunął się z organów władzy organizacji stanowych na nowo powołane do życia organy reprezentujące interesy panującego i państwa jako całości.

Przeprowadzając analizę tych zmian, W. Mertineit słusznie stwierdza, że tenor fryderycjańskiego okresu ustrojowego, przy wysiłku wszystkich sił w państwie, przejściowo wyznaczał ich konserwatywny zarys. Nie wiadomo jednak, co autor rozumie pod określeniem „wszystkich sił w państwie”. Sądzymy, że przecież głównie przy pomocy biurokracji reformy te były przeprowadzane, natrafiając na mniejszy czy większy opór ze strony junkierstwa. Zgodzić się natomiast musimy z drugim stwierdzeniem, że posiadały one konserwatywny charakter, ponieważ w zasadzie nie naruszały podstawowych przywilejów pruskich feudałów. Zresztą i sam autor pisze dalej, że politycznym celem czterdziestych lat XVIII stulecia była nie zmiana ustroju, lecz tylko wzmocnienie państwa na podstawie istniejącego prawnego i stanowego porządku.

W początkowym okresie panowania Fryderyka II nie było sprzyjającej sytuacji do przeprowadzenia zmian na terenie Prus Wschodnich. Ta część bowiem państwa Hohenzollernów leżała na uboczu od rozgrywających się wypadków politycznych. Pomorze, Magdeburg, Halberstadt i nowo zagrabiony Śląsk były głównym terenem działalności Fryderyka. Ponadto wspomniane ziemie stanowiły zwarty kompleks terytorialny, czego nie można było powiedzieć o Prusach Wschodnich, odizolowanych od reszty państwa. Dopiero przymierze prusko-rosyjskie z 1764 r., a przede wszystkim zabór Prus Królewskich w 1772 r. sytuację tę zmieniły. Prusy Wschodnie stanęły w orbicie zainteresowań panującego. Chodziło jednak teraz nie o wprowadzenie dalszych zmian, jak to zapoczątkował jego poprzednik, ale o umocnienie już poczynionych, ich intensyfikację przy daleko mniejszych nakładach finansowych niż to poprzednio miało miejsce.

Głównym dążeniem w tym czasie, widocznym zresztą przez cały XVIII w., będzie próba tworzenia małych okręgów administracyjnych. Jak już wspominaliśmy, za panowania Fryderyka Wilhelma I utworzono dwie kamery, w Królewcu i Gumbinie, a projektowano utworzenie trzeciej dla amtów polskich. Projekt ten odżył na nowo za Fryderyka II, ale sytuacja finansowa stanęła temu na przeszkodzie. W 1747 r. dokonano pewnych korekt, oddając 11 spośród polskich amtów do kamery w Gumbinie, a 3 z tej kamery do kamery w Królewcu. W 1772 r. Warmia wcielona została także do kamery w Królewcu.

W 1752 r. przeprowadzony został podział na powiaty. Od pozostałych części państwa pruskiego Prusy Wschodnie różniły się tym, że przy wprowadzeniu urzędu landrata nie było możliwości wyboru kandydatów na ten urząd przez stanowe zgromadzenie szlacheckie, jak to miało miejsce w innych częściach państwa pruskiego. Urząd ten pochodził z nominacji. Podobna zresztą sytuacja była na ziemiach polskich, zagrabionych przez Prusy, ale powody ku temu były inne. W trakcie dalszych reform powołano kolegia sprawiedliwości w urzędach domen i z tym momentem resztki ustroju stanowego w tej części Prus ostatecznie zniknęły. Kamery rozszerzyły zasięg władzy państwowej, sięgając poprzez podległych im landratów aż do szlacheckiego dworu. Landraci rekrutowali się najczęściej z wysłużonych oficerów.

Równocześnie z zagadnieniem reformy ustroju administracyjnego szły dalsze dążenia królewskie, zmierzające do ograniczenia pewnej jeszcze swobody dysponowania funduszami przez kamery, jak również do dalszego zreformowania ustroju domen. W tych ostatnich, jak już pisaliśmy, powołano do życia kolegia sądownicze, odbierając władzę w tym względzie dzierżawcom.

Rozpoczęto też akcję osiedlania na opuszczonych łanach nowych przybyszów z Rzeszy Niemieckiej. Ciężar akcji przerzucony został na kamery, które w wielu wypadkach nie mogły podołać nałożonym na nie zadaniom, tym więcej że na tereny przeznaczone pod kolonizację zjawiali się przybysze, dla których pomoc finansowa była niezbędna. Szczególny nacisk położono na zasiedlenie tzw. amtwów polskich (*polnischen Ämter*), do których należały Angerburg, Hohenstein, Liebenmühl, Mohrungen, Mensguth, Neidenburg, Osterode, Ortelsburg, Rastenburg, Schesten, Soldau, Wilenberg, skąd wskutek zbyt wysokich czynszów płaconych przez chłopów oraz słabej ziemi prawie 1000 rodzin zbiegło do Polski. Akcja kolonizacyjna nie stanowi jednak problemu głębszych rozważań autora, tym więcej że zagadnienie to znaleźć ma się w odrębnym opracowaniu.

Praca Mertineita, jak już wspominaliśmy, porusza bardzo szeroki wachlarz zagadnień. Oparta jest na materiałach archiwalnych i porusza zagadnienia, które do tego czasu były pomijane. Żałować tylko należy, że autor tak niewiele miejsca poświęcił analizie stosunków społeczno-gospodarczych Prus Wschodnich w tym czasie i dlatego wiele jeszcze spraw wymagać będzie wyjaśnienia.

JAN WĄSICKI (Poznań)

Kazimierz Orzechowski, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feodalnej (posiadanie lassyckie). Studium historycznoprawne*, Opole 1959, s. 400.

Omawiana praca oczekiwana była z dużym zainteresowaniem przez tych wszystkich, którzy śledzili dotychczasowe publikacje jej autora. Książka ta bowiem, choć poświęcona w zasadzie jednemu z rodzajów praw chłopów do ziemi, tzw. posiadaniu lassyckiemu, stanowi podsumowanie i ukoronowanie długoletnich studiów nad zagadnieniem praw do ziemi chłopów śląskich na przełomie feudalizmu i kapitalizmu. O wyborze głównego tematu rozprawy zdecydowała nie tylko zawartość dostępnych autorowi materiałów archiwalnych (głównie Akta Komisji Generalnej dla Śląska i Akta Kamery Książęcej w Raciborzu), ale również fakt, że instytucja posiadania lassyckiego była dotychczas kwitowana — lakonicznymi najczęstiej — wzmiankami w literaturze.

Przyznać należy na wstępie, że lektura tej obszernej monografii nie należy do łatwych. Jednak uderza w niej — charakterystyczne zresztą dla autora — staranie o to, by uzyskać maksymalną jasność i precyzję w wyrażaniu myśli. Każda część książki, każdy niemal rozdział zawiera ekspozycję i podsumowanie. Duża część książki, a mianowicie cała część I (139 stron), poświęcona jest zagadnieniom ogólnym, jak sprawie źródeł, wyjaśnieniu pojęcia form i genezy posiadania lassyckiego, jego porównaniu z innymi instytucjami, wreszcie w wyjaśnieniu pojęć dotyczących gospodarstwa lassyckiego i jego ochrony. Dopiero druga część pracy zawiera dogmatyczny rozbiór tej instytucji prawnej i zawiera analizę posiadania lassyckiego w praktyce w czasach przed reformami Fryderyka II. Część trzecia zawiera wiadomości o przemianach, jakim ulegała omawiana instytucja u schyłku epoki feudalnej.